

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr 101 (590)

ŚRODA, DNIA 17 GRUDNIA 1930 ROKU

M ROK X

Triumf Warty nad Węgrami Dzielni bokserzy poznańscy biją mistrza węgierskiego 12:4

Kroniki Warty zanotowały nowy, piękny sukces jej drużyny pięściarskiej: zwycięstwo nad mistrzem Węgier F. T. C. w stosunku 12:4, które godnie zakończyło tegoroczną kampanję bokserką Warty. Dwukrotnie mistrz drużynowy Polski pozostał w kraju i zagranicą — nie pokonany.

Niedzielne zawody, rozegrane w reprezentacyjnej Hali b. P. W. K. wobec 4 tysięcy widzów, były bezsprzecznie gwoździem sezonu. Wysoki poziom walk, styl „fair” obu drużyn, żywe ich tempo były świetną propagandą pięściarstwa.

Zwycięstwo Warty było zasłużone w zupełności, to też niepotrzebny był zupełnie incydent, który się wydarzył w ostatniej walce dnia Szigeti — Wiśniewski. Zwycięstwo Węgra nie ulegało tu wątpliwości. Miał on przewagę w dwu pierwszych rundach, trzecią oddał Wiśniewskiemu. Za zwycięstwem Szigetiego punktował polski sędzia punktowy p. Dolata. Węgierskiemu sędziemu przydarzyła się przykra pomyłka w podsumowaniu. Punktując dla Wiśniewskiego 17, 18 i 20 (a dla Szigetiego 20, 20, 19) zamiast ogólnej cyfry 55 napisał 60. Sędzia w ringu, p. Ermanowicz, zamiast zwrócić na tę widoczną pomyłkę uwagę, wykorzystał błąd Węgra na ogłoszenie wyniku remisowego, krzywdzącego w dotkliwy sposób Węgra, boksera, zasługującego na tytuł wicemistrza Europy, jaki nosi.

Wartę stać było na to piękne zwycięstwo, które odniosła w niedzielę i bez pomocy sędziego w ringu.

To był jedyny niemiły zgrzyt niedzielnych zawodów. Poza tym zwycięstwa zapadały jednomyślnie, co świadczy o obustronnej lojalności sędziów punktowych pp. Unteneckera, trenera F. T. C. ze strony Węgrów i Dolaty ze strony Warty.

Walki poprzedziły oficjalne ceremonie. Imieniem Warty przemówił wiceprezes inż. Otłowski wreczył gościom pamiątkowy proporzeczek, ze strony Węgrów kierownik ekspedycji,

dr. Totli, zakończył przemówienie polskim okrzykiem: „niech żyje sport polski”, co przyjęła widownia hucznymi oklaskami. Przebieg walk: Waga musza: Szakal — Wolniakowski. Jednogłośnie na punkty wygrywa Wolniakowski, choć do remisowego wyniku niewiele brakowa-

to. Wolniakowski miał celniejsze i pewniejsze ciosy. Szakal natomiast lepszy był w zwarceniu. Waga kogucia: Szenes — Forlański. Zamiast mistrza Europy Szelesa, wystąpił rezerwowi Szenes, przez co walka straciła na atrakcyjności. A szkoda, gdyż Forlański znowu dochodzi-

do szczytów swej formy i w walce tej pokazał swe wysokie umiejętności. Szenes doskonale umiał się kryć, Forlański, który właściwie panował nad ringiem, nie mógł go trafić w żaden słaby punkt. Trzy rundy przyniosły jednak zdecydowane zwycięstwo na punkty.

Waga piórkowa: Marton, wicemistrz Węgier — Warecki. Poznańczyk ma coś jeszcze do powiedzenia w pierwszym starciu, kiedy jest świeży i walczy serjami. Dwie następne rundy należą wybitnie do Węgra, który zdobywa punkt po punkcie. W 3 starciu Warecki jest zadowol-

nie „groggy” i kończy walkę wprost nieprzytomny. Zwycięża jednogłośnie Marton.

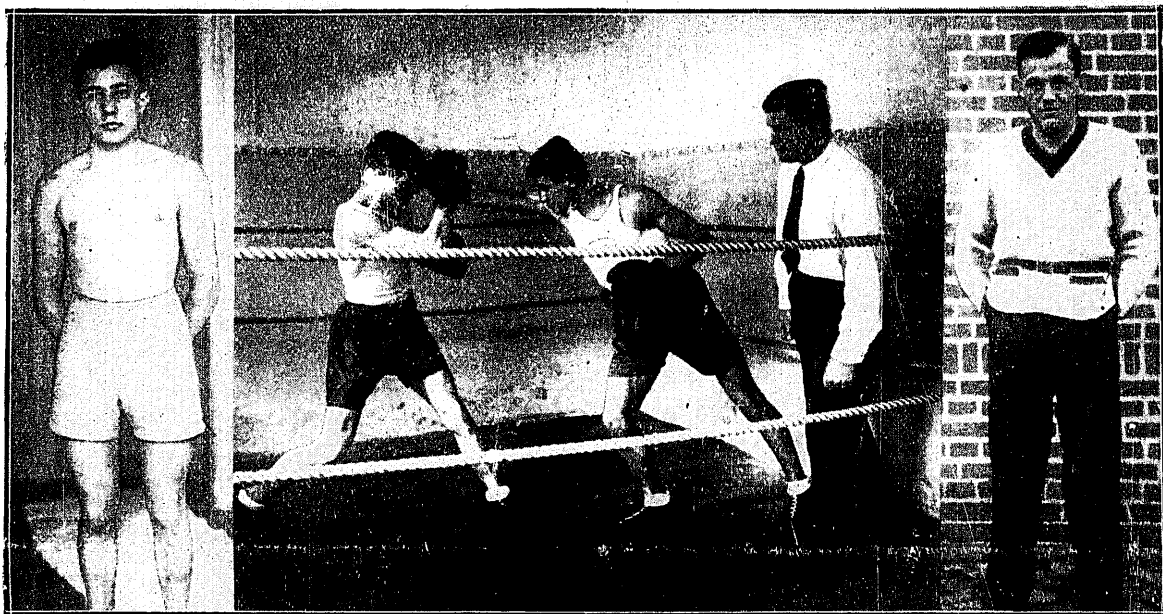
Waga lekka: Berkesi — Anioła. I tu nastąpiła u Węgrów zmiana. Zamiast Ecségli'ego stanął w ringu słabszy Berkesi. Anioła wykazał wielką poprawę formy. Walczył może po raz pierwszy naprawdę „z głową”. Węgier zaczął z dużym temperamentem, który jednak Anioła umiał umiejscowić. Walka toczyła się przeważnie na dystans. Ogłoszenie wyniku remisowego wywołało gwizdy na sali.

Waga półśrednia: Pandur — Arski. Arski idzie z furją do ataku, jakby chciał pomścić remisowy wynik Anioły. Obaj przeciwnicy wymieniają szalenie silne ciosy. Pandur wykazuje niewiarygodną wprost wytrzymałość i odporność, ale Arski chwilami oszalał na wprost swymi ciosami. W 3 rundzie Węgier trzykrotnie idzie na deski, lecz błyskawicznie się podnosi, gotów do dalszej walki. Arski wygrywa jednogłośnie na punkty.

Waga średnia: Jelco (zamiast Endrego, mistrza Budapesztu) — Majchrzycki. Różnica klas. Majchrzycki ma od pierwszego starcia do ostatniego kolosalną przewagę punktową, co mu daje w sumie jednogłośnie zwycięstwo. Węgier wykazał, podobnie jak i jego poprzednik, ogromną wytrzymałość.

Waga półciężka: Szigeti, tegoroczny wicemistrz Europy — Wiśniewski. Węgier pokazał wysoką klasę. Jego kapitalne uderzenia w tej kategorii wagi były wprost fenomenalne. Pierwsze dwie rundy są zdecydowanie dla niego. W ostatnim starciu Wiśniewski, walczący jak zawsze z kolosalną ambicją, mocno osłabł Węgra i nadrobił sporą część punktów, niewystarczających jednakże ani do zwycięstwa ani do remisów.

Waga ciężka: Kiss — Fomaśzewski. Poznańczyk zdobywał bez walki dwa punkty wobec braku przeciwnika. Kiss nie mógł przyjechać, zastępcy F. T. C. nie miał.



Od lewej: Seidel, dawny pięściarz łódzki, obecnie występujący w barwach Polonii (Warszawa), pokonał na niedzielnym trójmeczcu w stolicy Durawę, demonstrując ładną walkę. W środku: trening Seweryniaka (Sokół—Łódź), który obchodził ostatnio swój 50-ty występ na ringu bokserkim. Na prawo: Arski był jednym z tych, którzy przyczynili się do zwycięstwa Warty nad bokserami F. T. C. (Budapeszt).

BERLIN. — Tel. wł. — Niedziela mistrzostw przyniosła potwierdzenie fatalnego kryzysu, jaki przechodzi mistrz niemieckiej Rzeszy. Po sromotnej klęsce w ubiegłym tygodniu musiała się Hertha tym razem zadowolić wynikiem 1:1 z najsłabszym z 20 ligowych klubów. Kickers miał przytem wyraźną przewagę i tylko dzięki szczęściu udało się wielokrotnemu mistrzowi Berlina wyrównać przed końcem.

NOWY JORK. — Brat słynnego pływaka Waltera Spence, pobił rekord światowy na 200 mtr. st. klas., osiągając czas 2:44,8.

BERLIN. — Tel. wł. — Pierwsze dwa dni międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie dały następujące rezultaty: Oksford — Praga 1:1, B. S. C. — Brandenburgia 3:0, B. S. C. — Oksford 2:1, Praga — Brandenburgia 7:1.

PARYŻ. — Tel. wł. — Mistrz świata Michard debiutował tu z niespodziewanie świetnym rezultatem jako długodystansowiec, wygrywając z Pelissierem mecz „Omnium” przed parą Martinetti — Guerra. Michard pobił również rekord światowy na 1 km, ze słabego startu uzyskując czas 1 min. 11,8 sek.



PO MECZU ŚLASK—WARSZAWA Powitanie drużyny śląskiej przez delegację W. O. Z. B. Stoją od prawej: Garstecki, trener Swopek, Michalski, Kokot, Górny, Wiczorek, Wrzidło

NOWY JORK. — Tel. wł. — W Madison Garden odbyło się spotkanie o mistrzostwo świata wagi piórkowej. Obrońca tytułu Battling Cattalino pokonał po 15 minutach doskonałego murza na Kid Chocolate pewnie na punkty. Doświadczył z meczu obroncy na rzecz bezrobotnych.

CHICAGO. — Tel. wł. — Young Stri blię osiągnął zwycięstwo punktowe nad kandydatem do eliminacji mistrzowskich Tuffy Griffith. Stribling udaje się 8 stycznia powrócić do Europy.

BERLIN. — Tel. wł. — W Krefeldzie odbyło się finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserkie Rzeszy. Zeszłoroczny mistrz Kolonia zdobył i tym razem tytuł, bijąc Boxsport w stosunku 10:6.

BRNO. — Telegram własny. — Mecz pięściarski Węgry — Morawy zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Stoeckl (M.) zwyciężył Tokaya, Ostrużniak (M.) — Kery'ego, a Ambroz (M.) znokautował Keresy'ego.

MONACHIUM. — Tel. wł. — W meczu bokserkim Bawaria pokonała występujący w rezerwowym składzie Berlin w stosunku 13:3.



MAJCHRZYCKI (WARTA) zwyciężył łatwo Jenego (F. T. C.)



W ŚNIEGU PO ŁYDKI wzięły udział w Warszawie na meczu Legia — Polonia, wygrany przez wojskowych 5:2. Na pierwszym planie Martyni, za nim Ogrodziński, z tyłu Nowakowski i Majchrzycki

DOŚRODKOWANIE SZCZEPANIAKA. Świetny rezultat Polonii umożliwił się z pod kontrolą Przedziewickiego i odaje cenę pod bramką, zliczonych na towarzyskim meczu Legia — Polonia 2:1.



FORLAŃSKI (WARTA) pokonał Szenesa (F. T. C.)

Obóz treningowy najlepszych hokeistów w Katowicach

Nasze przygotowania do mistrzostw świata i wielkiego sezonu międzynarodowego

Uroczyste chwile otwarcia toru sztucznego minęły i liczne rzesze przybyłych do obozu hokeistów zaprzęgnięto do rzetelnej pracy. Codziennie zrana mieszkańcy Katowic mają sposobność widzieć grupki dzielnych indywidualistów, noszących na ramieniu łyżwy, dziwnie duże rękawice o wszystkich barwach tęczy; pończochy, wyławowane ochraniaczami — wyglądają niedyskretnie z pod fałdów płaszczy. Są to „hokeiści” — objaśniają swych współtowarzyszy, bardziej zaawansowani w sporcie i jego arkanach katowiczanie.

W istocie, już o godz. 8 rano, gdy jeszcze szaro i mgliście na dworze, a błoto na ulicach daje się setnie we znaki, hokeiści z kursu instruktorskiego udają się na tor, by na młecznej powłoce lodowej nabywać wiadomości praktyczne z dziedziny hokeju. Wieczorem udaje się na lód grupa, przeznaczona do obozu reprezentacji.

Do obozu zaliczeni zostali następujący zawodnicy: Wiro-Kiro, Sabiniski, Mauer, Pechota, Sokolowski, Dubowski, Godlewski I i II, Makowski, Szeja, Wajsborg, Pastewski, Stogowski, Materski, Hemerling, Sachs, Karaskiewicz, Warminski; Kulej, Tupalski; Krygier — wszyscy wyżej wymienieni umieszczeni zostali w hotelu Hospiz.

Na kursie instruktorskim są: Kasprzak, Szczerbowski, Zimmer, Leśniak, Zieliński, Ludwiczak, Goldman, Okulowicz, Balcer, Breuer, Jelski, Staniszkis, Wiland, Kowalski II, Kawiński, Nawrot, Weysenhoff, Kisielinski, Wolny, — zawodnicy ci zamieszkały w koszarach policyjnych.

Czuwanie nad administracją i tokiem prac w obozie — objął z ramienia U. W. F. i P. W. — kierownik ośrodka w Lublińcu p. kpt. Pele. Do czasu przybycia trenera kanadyjskiego Harolda Fafowa, co nastąpić ma około 18 grudnia, rozkład zajęć nie jest dość ściśle określony. Panował nawet lekki chaos. — Jednak z dniem każdym daje się zauważyć poprawę w organizacji. Obecnie codziennie odbywa się zaprawa gimnastyczna na sali dla wszystkich hokeistów pod kierunkiem instruktora.

Treningi na lodzie odbywają się dla kursu instruktorskiego zrana 8—10 — dla obozu reprezentacyjnego w godz. wieczornych 9—11 przy sztucznym świetle, pod tymczasowym kierunkiem p. Kuleja.

Dotychczasowe treningi wykazały, że większość hokeistów nie osiągnęła nawet przeciętnej swej formy zeszłorocznej (tyczy się to specjalnie specjalnie reprezentantów, za wyjątkiem może Stogowskiego). W szczególności szwankuje forma fizyczna

do czego w niemalym stopniu przyczynia się ciężkie, wilgotne powietrze, utrudniające prawidłowy oddech. Z każdym dniem jednak daje się zauważyć poprawę w kondycji graczy. Należy więc spodziewać się, że przybywający za

parę dni trener zastanie już graczy jako tak fizycznie przygotowanych. Nadmienić trzeba, że ogół hokeistów tu zgromadzonych z niecierpliwością oczekuje przybycia trenera, w tej nadziei, że wówczas praca na lodzie pójdzie w żywym tempie.

Parę dni trener zastanie już graczy jako tak fizycznie przygotowanych. Nadmienić trzeba, że ogół hokeistów tu zgromadzonych z niecierpliwością oczekuje przybycia trenera, w tej nadziei, że wówczas praca na lodzie pójdzie w żywym tempie.

Pozatem na kursie instruktorskim prowadzone są codzienne wykłady przez p. kpt. Peleca z zakresu teorii gimnastyki, systematyki, praktycznego prowadzenia gimnastyki, teorii i praktyki masażu i t. p.

W sobotę i niedzielę odbyły się wieczorem na torze w Katowicach po 2 publiczne mecze hokejowe.

W sobotę grała Reprezentacja A — Reprezentacja B 1:1. Reprezentacja A: Stogowski, Kowalski, Materski, Hemerling, Krygier, Dubowski, rez. Kawiński.

Reprezentacja B: Wiro-Kiro, Kasprzak, Godlewski II, Weisberg, Godlewski I, Pechota, rez. Sokolowski.

Gra, prowadzona dość chaotycznie, bez wprawy i myśli przewodniej. Więcej kombinacji i podań wykazuje team B, który zawiązał jednak pod bramką, natomiast team A stosuje częściej przeboje indywidualne.

Pierwszy tercjał, mimo ambivalentnej gry obu drużyn, kończy się bezbramkowo. Po zmianie miejsc większą przewagę teamu A. Z podania Hemerlinga przejmując krążek Krygier i mijając obronę i bramkarza, zdobywa bramkę. Team B energicznie atakuje, zmuszając niejednokrotnie Stogowskiego do bezpośrednich interwencji, z których zawsze wychodził on zwycięsko.

Wreszcie daleki strzał Sokolowskiego, idący wyraźnie na aut, trafia w kij Krygiera i skierowuje się do bramki. 1:1.

Ostatni tercjał stoi pod znakiem wielkiego zmęczenia graczy; wynik pozostaje bez zmiany.

Reprezentacja C — kurs instr. 1:3. Reprezentacja C: Sachs, Szczerbowski, Karaskiewicz, Ludwiczak, Zieliński, Okulowicz, Balcer.

Kurs instruktorski: Stogowski, Weysenhoff, Staniszkis, Leśniak, Breuer, Wiland, Kowalski II.

Wynik rewelacyjny, jeśli wziąć pod uwagę słaby skład kursu instruktorskiego; wyłomaczenie: Stogowski w bramce i Sachs, który puścił wszystkie trzy bramki. Już w pierwszym tercjałie Sachs skandalicznie puszczając daleki strzał Leśniaka i Kowalskiego II, ze skrzydła w drugiej tercji pada trzecia bramka, w trzeciej reprezentacja A zdobywa punkt ze strzału Ludczaka. Wyróżnili się Kowalski II i Breuer.

W niedzielę rozegrano spotkanie Repr. A — Repr. B (wzmocniona Stogowskim, Kowalskim 1:2 (0:0, 0:2, 1:0). Wyróżnili się Kasprzak, Publiczność dużo.

Repr. C — Kurs instruktorski 1:5. Sachsiowi przecięto policzek krążkiem.

Na śniegu, mrozie i wichurze

Legia bije Polonię 5:2 w meczu towarzyskim

Wielką popularnością musi cieszyć w Warszawie Legia i Polonia, jeśli mimo mrozu, śniegu i przejmującego wiatru na stadionie D.O.K. znalazło się w niedzielę dobre 1.500 osób, aby oglądać ostatnią w r. b. walkę obu rywali.

Niestety warunki terenowe — śnieg, sięgający zwłaszcza na skrzydłach powyżej kostek i oślizgła piłka wpłynęły bardzo wydatnie na obniżenie klasy gry.

A szkoda. Bo obie drużyny grają dziś tak dobrze, potrafią tak wiele, że w warunkach normalnych mecz niedzielny byłby niewątpliwie jednym z najpiękniejszych widowisk tegorocznego sezonu piłkarskiego.

Tymczasem lwa część umiejętności i wysiłków fizycznych graczy obu drużyn toniła w miazgach śniegu, w którym piłka nierzadko kryła się do połowy i na którym wszelkie podania dołem były absolutnie niemożliwe do obliczenia.

Do walki rywal staneli w zestawieniach: Legia — Żukowski; Martyna, Zajączkowski; Przeździecki II, Cebulak, Nowakowski; Wypiewski, Szaller, Nawrot, Przeździecki I, Rajdek.

Polonia — Korniejewski; Miączynski, Bułanow; Seichter, Alaszewski, Nowikow; Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Sichoński.

Pierwsza część gry należała raczej do Polonii, która raz po raz gościła pod bramką wojskowych. Martyna dopóki nie oswoił się z terenem, nie może dać sobie rady z małymi Suchockimi, który też kilkakrotnie stwarza bardzo groźne sytuacje. Kiedy jednak zawiązał obronę, ofensywa Polonii napotyka w Żukowskim za porę niemożliwą do przełamania. Bramkarz Legii cudownie paruje strzał Pazurka z paru metrów, a potem piękna robinsonada wychwytnie strzał Malika.

Pierwsza bramka pada z głowki Ogrodzińskiego po pięknym dośrodkowaniu Suchockiego.

W parę minut rewanżuje się Legia wspaniałym zagranieniem Szallera z Nawrotem; Nawrot wystawia w pierwszym prostopale piłkę i bramka wyrównawcza pada. Za chwilę Legia już prowadzi 2:1 po swoistym przeboju Rajdka i jego nieuchronnym strzale w siatkę.

Ale Polonia nie daje za wygraną; wyrównanie całej drużyny czarnych sprawia, że w tym okresie gry są oni lepsi od zielonych i często goszcza pod ich bramką. To też wyrównanie na 2:2 jest kwestią znowu tylko minut: po niefortunnym wybiegu Żukowskiego, piłkę otrzymał Szczepaniak i dalekim strzałem loknie ją w siatkę.

Po przerwie niezwykle żywo, mimo śniegu, tenor gry wybitnie słabnie. Lepszą kondycyjnę Legia uzyskuje coraz wyraźniej-

szą przewagę i przewiska czarnych do ich bramki. Brak szybkości nie pozwala jednak długo wojskowym na wyrażenie swej przewagi cyfrowo. Nawrot nie może trafić do bramki. Wypiewski trzymany b. dobrze przez Nowikowa nie dochodzi niemal do głosu, a Rajdek zmeżony biegami w pierwszej połowie też niewiele ma do powiedzenia.

Czego jednak nie potrafili do-



TRONU MISTRZA LIGI.

Wisła Ib — WKS, Wawel 7:1. Porażka najsza Krakowa z dobre grającym zespołem Wisły z 3 bramkami pierwszej drużyny. Bramki strzelił Kisielinski i Woźniak po trzy, oraz Ludczak.

Cracovia — Legia 3:0. W Cracovii grało tylko 3 graczy z pierwszej drużyny, mimo to miała ona silną przewagę. Bramki zdobyli Nawarkiewicz, Koskok i Zorota.

Bocheński i Ran

zwyciężają w Paryżu i New Yorku

PARYŻ, 14. 12. — Telegram własny. — Kazimierz Bocheński startował tu w barwach swego klubu gandawskiego, jednak do za powiedzianego spotkania z Tarssem nie doszło, gdyż słynny Francuz nie czuł się widocznie na siłach do podjęcia walki z Polakiem.

Bocheński wygrał bez żadnej walki 100 mtr. w doskonałym czasie 1 m. 2 sek., oraz 400 mtr., płynąc bez wysiłku w 6 m. 7 sek. Dzięki świetnej formie i wysokiej klasie Polaka, jego klub Ghent S.C. zdobył pułhar Levy'ego, bijąc S.C.U.F. w stosunku 40 i pół : 32 i

Edward Ran odniósł nowy sukces w Ameryce, bijąc w Madison Square Garden w Nowym Jorku dobrego pięściarza amerykańskiego Tee Wee Jewella.

Ran wygrał spotkanie nokautem w szóstej rundzie. Na meczu było obecnych 30.000 widzów.

Przed mistrzostwami świata

Rumunia zgłosiła swój udział w mistrzostwach hokejowych świata. Będzie to pierwszy oficjalny występ hokeistów rumińskich, których klasa, sądząc z zeszłorocznych wyników w Wiedniu, nie jest wysoka.

Szwecja ma przyjechać do Krynicz (Prager Tagblatt). Sensacja polega na tym, że Szwecja od 6 lat nie bierze udziału w mistrzostwach świata, choć przedstawia najwyższą klasę europejską i na Olimpiadzie w St. Moritz zdobyła tytuł mistrza Europy. Przyjazd Szwecji do Krynicz stanowiłby więc wyłom w jej dotychczasowej polityce i byłby jeszcze jednym sukcesem P. Z. H. L.

Trzeci hokejowy zostanie zbudowane w Krynicz. Organizatorzy bowiem obawiali się, że duża bieżnia (reprezentacyjna i bieżnia), nie wystarczą dla treningu kilkunastu reprezentacji państwowych.

Reprezentacja hokejowa Anglii chce, w drodze do Krynicz, rozegrać mecz z teamem Polski. Spotkanie to dojdzie zapewne do skutku w Katowicach.

Slavia praska zwróciła się do Polonii z prośbą zorganizowania jej tournée hokejowego po Polsce. Pogoń poczyniła już odpowiednie kroki i będzie w porozumieniu z innymi klubami polskimi.

Liczny zjazd dziennikarzy zagranicznych na mistrzostwa świata w Krynicz jest oczekiwany przez organizatorów. W chwili obecnej nadeszły już zgłoszenia od 4 dziennikarzy włoskich i 3—4 szwajcarskich z p. Vico Rigassi, przedstawicielem szwajcarskiej reprezentacji w włoskich, na czele z Beljizy przybędzie p. M. de Behault, z Paryża p. Giarner, przedstawiciel Daily Herald i New York Timesa.

Propagandy mistrzostw świata w Krynicz podjęła się i poczta. W najbliższym czasie wprowadzone zostaną nowe znaczki pocztowe. „Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie” — 8 luty 1931 r. — Krynicz.

Plechota b. hokeista Czarnych, który po objęciu posady w Krynicz pozostał w Kryniczkiem Tow. Hokejowym nosi się z zamiarem powrotu do Lwowa, gdzie naturalnie znalazłby szeroki macierzysty klub.

Zimmer, w najbliższym czasie wyjeżdża do obozu katowickiego. „Materski” dogłębnie obrabca drużyny hokejowej Czarnych najprawdopodobniej zostanie na czas formy szkolnych również przydzielony do obozu katowickiego.

Mistrzostwa gier sportowych

Mecz Cracovia — Polonia w koszykówce mężczyzn o mistrzostwo Polski w Cracovii — AZS w kobiecej, które miały się odbyć w niedzielę w Warszawie — nie doszły do skutku. Cracovia odwołała swój przyjazd ze względu na naturę finansowej i z powodu braku szans na dobre miejsca w klasyfikacji. AZS zatem i Polonia wygrały swe spotkania 30:0 walkowerem.

Wskutek tego mistrzostwo w koszykówce mężczyzn zostało już zakończonym. Pierwsze miejsce zajął AZS (Poznań) 4 pkt. 8. st. pkt. 8:57, 2. Polonia (Warszawa) — ponownie — 3 pkt. 4. st. pkt. 10:65 i 3) Cracovia, mistrz z roku 1929, 4. st. pkt. 0, 5. st. pkt. 82:125.

W rozgrywkach kobiecych EKS i AZS, posiadają obecnie po 4 pkt., Cracovia — 2 pkt. Pozostało już jeszcze do rozegrania decydujące spotkanie EKS — AZS, które zamiast w Łodzi, gdzie miała przepisać się, odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę.

Towarzyski mecz koszykówki Polonia — AZS. Wygrał AZS, w stosunku 21:9. Polonia po szeregu zwycięstw trafia na przeciwnika naprzeciwko silnego, dobrego technicznie, doskonale zgranego, szybkiego i wytrzymałego — i przegrała zaskutecznie. Spotkanie było bardzo ładne i na wysokim poziomie. Razito trochę nadużywanie siły fizycznej.

Turniej koszykówki Varsovił był wzniołym i ciekawym wydarzeniem na terenie gier sportowych. O aktualności imprezy świadczy fakt, iż zgłosiły się do niej 24 drużyny w 3 klasach. Rozgrywki odbywały się w skróconym czasie 2x10 m., finalowe — w normalnym. Zwycięzca z klasy niższej miał prawo wziąć udział w grach klas wyższej. Finał w klasie C wygrała Polonia III z YMCA III 44:22. Finał w klasie B przyniósł niespodziewane zwycięstwo P. L. W. F. nad Varsovił 19:16.

W klasie A, uzupełnionej przez P. L. W. F. w pierwszych trzech grach YMCA wyeliminowała Strzelca 18:5, Polonia — P. L. W. F. 30:8, Makabi — Skra 15:11 i na koniec z wielkim trudem Legie 11:10. Pierwszy półfinał był taktycznym finałem: Polonia, po ciężkiej i ciekawej walce pokonała najgroźniejszego swego rywala YMCA 9:5, zaś AZS lekko rozprawił się z Makabi, mimo ciężkiego początku, 17:2.

Finał był tylko formalnością — AZS nie był groźnym przeciwnikiem dla Polonii i przegrał wysokocynowo 16:56. Polonia w imponującym stylu wykazała swą hegemonię na gruncie warszawskim.

16:56. Polonia w imponującym stylu wykazała swą hegemonię na gruncie warszawskim.

Na ringach Warszawy i Łodzi

Trójmecz Makabi -- Polonia -- Skra

Trójmecz bokserki Polonia — Skra — Makabi pozwolił nam stwierdzić z pewnością, że młode sily przedstawiają nam teraźniejszość, zupełnie dobrze wyszkolony technicznie i naogół umiający walczyć. To też przyszłość bokserki stolicy w boksie można uważać za ugruntowaną.

Najlepiej prezentowali się zawodnicy Polonii o jednolitym, dość wysokim poziomie. W Makabi widzieliśmy starych rutynowanych bokserów. Zdaniem naszym jednak pięściarze żydowscy obrabiali za drogę rozwinięci i stoją na mądrym punkcie. Postępy techniczne są minimalne, praca nog zła; kulturowanie jedynie sily ciotu nie może doprowadzić w boksie do rezultatów. Skra pokazała również szereg obiecujących talentów.

Sędziowanie w ringu i na punkty pozostawiało do życzenia. Pankiewicz został dotkliwie skrzywdzony przyznaniem mu porażki.

Wyniki szczegółowe: w m. musza Urkiewicz (M.) — Pasturczak (P.), Urkiewicz, cięższy o kategorię, walczył dużo gorzej, niż przeciw Michalskiemu na meczu ze Śląskiem; uderza bardzo źle krycie się obu przeciwników. To też doznadło ciotu, mało zreszta szkolonych, trafia. Pasturczak wywalczył remis z doskonałym finiszem.

W. kogucia: Malecki (P.) — Olszewski (S.). Słaba praca nóg i zupełny brak ukośników, wywołuje zażartą wymianę ciosów mało skuteczną. Lepszą technikę, bardziej zwarty w sobie jest Malecki. Finisz w ogromnym tempie, choć chaotyczny, przynosi nieznaczne zwycięstwo Olszewskiemu, który walczył dużo gorzej, niż na meczu Skra — Makabi.

W północna: Anders (M.) — Pankiewicz (S.). Anders dużo silniejszy, atakuje w sposób typowy dla Makabi; ataki sierpowych, bitami na oślep i parowaniem dobrze przez Pankiewicza, który nadto zbiera więcej punktów za celowe ataki. Dwie pierwsze rundy z przewagą Pankiewicza, w trzeciej Anders zaczyna zażartie atakować,

Bocheński i Ran

zwyciężają w Paryżu i New Yorku

Bocheński wygrał bez żadnej walki 100 mtr. w doskonałym czasie 1 m. 2 sek., oraz 400 mtr., płynąc bez wysiłku w 6 m. 7 sek. Dzięki świetnej formie i wysokiej klasie Polaka, jego klub Ghent S.C. zdobył pułhar Levy'ego, bijąc S.C.U.F. w stosunku 40 i pół : 32 i

Bocheński i Ran

zwyciężają w Paryżu i New Yorku

Bocheński wygrał bez żadnej walki 100 mtr. w doskonałym czasie 1 m. 2 sek., oraz 400 mtr., płynąc bez wysiłku w 6 m. 7 sek. Dzięki świetnej formie i wysokiej klasie Polaka, jego klub Ghent S.C. zdobył pułhar Levy'ego, bijąc S.C.U.F. w stosunku 40 i pół : 32 i

W. północna: Birenawaj (M.) bije jednogłośnie na punkty Wojskiego, po bardzo ładnej i ostrej walce. Birenawaj atakuje dużo, Wojski doskonale stojąc go prostemu, ale parę ciosów go trafia. Dużo walki w zacięciu, w której obaj przeciwnicy są słabi. W trzeciej rundzie przewaga Birenawajka, zwłaszcza w pięknym finiszu, nie podlega dyskusji.

W. północna: Seidel (P.) w bardzo wysokiej formie wypunktowuje pewnie Durawa (S.). Poloniście doskonały technicznie, świetny w defensywie, o bardzo urozmaiconej ofensywie w dwu pierwszych rundach walczy wyraźnie na punkty, zaciągając niekorzystne wrażenie z meczu Warszawa — Łódź. W trzeciej rundzie parę świetnych seryj oszalała Durawa.

W. północna: Gawin (Geyer) — Szczerbowski (Sokół). Sily walczyły mocno i równo, czyste uderzenie ma jednak Gawin, który zrobił duże postępy i wyzyskał z mała różnicę punktową. Waga lekka: Lipiec (G.) walczy ze Skoraszkim (Poz.) i polekkoje przez walkę w pierwszym starciu zwycięża w drugim przez k. o. Waga półśrednia: Banaszk (Poz.) ma za przeciwnika zwycięzce pierwszego kroku, dobrego technicznie Wierda, którego celowo prowadzi wiarobność i odważa. Zwycięża nadprężną sily Banaszką. Waga półśrednia: Meyer J. (G.) — Garnaczek (Poz.). Obaj pięściarze trzymali się w rezerwie, rezultat — wynik nierozstrzygnięty.

Szumnie reklamowane zawody bokserkie „Sokoła” zakończyły się wielkim skandalem. Historia wędroszłych do skutku spotkań Stibbe — Konarzewski powiększyła się o jedną kartę. Tym razem organizatorzy weszli w porozumienie bezpośrednio z zawodnikami, pomijając ich kluby, które nie mogły się zgodzić z tem postępowaniem. W ostatniej chwili udało się sprawować dla Stibbego i Konarzewskiego, wzmógł wartość przeciwników ze Śląska: Pietruska i Niesobskiego. Zabrakło również zawodników warszawskich (Karpiniński, Wysoki).

Ogółem w ringu widzieliśmy 18-tu zawodników, w tem czterech gości śląskich — ale tylko jeden z nich przedstawiał pewną wartość. Jest nim Rudzki, z zawodników łódzkich doskonałą formę wykazał Klimczak, Baranowski, Trzonek i Lipiec. Stibbego widzieliśmy tak krótko w ringu, podobnie jak i Seweryniaka, że o ich walce nie da się nic specjalnego powiedzieć. Zawiodł natomiast zupełnie Konarzewski. Należy jeszcze wspomnieć o niewłaściwym zestawieniu par. Rudzki miał cięższego o wagę Kłimczaka, Niesobski cięższego o wagę Konarzewskiego, a Seweryniak cięższego o wagę Latoska.

Przebieg walk był następujący: Waga półśrednia: Gawin (Geyer) — Szczerbowski (Sokół). Sily walczyły mocno i równo, czyste uderzenie ma jednak Gawin, który zrobił duże postępy i wyzyskał z mała różnicę punktową. Waga lekka: Lipiec (G.) walczy ze Skoraszkim (Poz.) i polekkoje przez walkę w pierwszym starciu zwycięża w drugim przez k. o. Waga półśrednia: Banaszk (Poz.) ma za przeciwnika zwycięzce pierwszego kroku, dobrego technicznie Wierda, którego celowo prowadzi wiarobność i odważa. Zwycięża nadprężną sily Banaszką. Waga półśrednia: Meyer J. (G.) — Garnaczek (Poz.). Obaj pięściarze trzymali się w rezerwie, rezultat — wynik nierozstrzygnięty.

Przebieg walk był następujący: Waga półśrednia: Gawin (Geyer) — Szczerbowski (Sokół). Sily walczyły mocno i równo, czyste uderzenie ma jednak Gawin, który zrobił duże postępy i wyzyskał z mała różnicę punktową. Waga lekka: Lipiec (G.) walczy ze Skoraszkim (Poz.) i polekkoje przez walkę w pierwszym starciu zwycięża w drugim przez k. o. Waga półśrednia: Banaszk (Poz.) ma za przeciwnika zwycięzce pierwszego kroku, dobrego technicznie Wierda, którego celowo prowadzi wiarobność i odważa. Zwycięża nadprężną sily Banaszką. Waga półśrednia: Meyer J. (G.) — Garnaczek (Poz.). Obaj pięściarze trzymali się w rezerwie, rezultat — wynik nierozstrzygnięty.

Przebieg walk był następujący: Waga półśrednia: Gawin (Geyer) — Szczerbowski (Sokół). Sily walczyły mocno i równo, czyste uderzenie ma jednak Gawin, który zrobił duże postępy i wyzyskał z mała różnicę punktową. Waga lekka: Lipiec (G.) walczy ze Skoraszkim (Poz.) i polekkoje przez walkę w pierwszym starciu zwycięża w drugim przez k. o. Waga półśrednia: Banaszk (Poz.) ma za przeciwnika zwycięzce pierwszego kroku, dobrego technicznie Wierda, którego celowo prowadzi wiarobność i odważa. Zwycięża nadprężną sily Banaszką. Waga półśrednia: Meyer J. (G.) — Garnaczek (Poz.). Obaj pięściarze trzymali się w rezerwie, rezultat — wynik nierozstrzygnięty.

Przebieg walk był następujący: Waga półśrednia: Gawin (Geyer) — Szczerbowski (Sokół). Sily walczyły mocno i równo, czyste uderzenie ma jednak Gawin, który zrobił duże postępy i wyzyskał z mała różnicę punktową. Waga lekka: Lipiec (G.) walczy ze Skoraszkim (Poz.) i polekkoje przez walkę w pierwszym starciu zwycięża w drugim przez k. o. Waga półśrednia: Banaszk (Poz.) ma za przeciwnika zwycięzce pierwszego kroku, dobrego technicznie Wierda, którego celowo prowadzi wiarobność i odważa. Zwycięża nadprężną sily Banaszką. Waga półśrednia: Meyer J. (G.) — Garnaczek (Poz.). Obaj pięściarze trzymali się w rezerwie, rezultat — wynik nierozstrzygnięty.

NA SZTUCZNYM TORZE W KATOWICACH



MIGAWKI Z PIERWSZEGO MECZU HOKEJOWEGO

Mimo zwycięstwa A. Z. S. (Warszawa) 1:0 nad Pogonią, atak lwowski bezustannie zagroził bramce przeciwnika. Na lewo Kowalski (AZS) zabiera krążek z przed kłków dwu „ogromniczy”. Na prawo Tupalski i Zebrowski (AZS) są tylko świadkami pojedynku Zimmera (Pog.) z bramkarzem Szalidreim (AZS)

U mistrza hokeju europejskiego Wywiad z Gustawem Jaenecke o nadchodzącym sezonie

Berlin, w grudniu.

Berlin ma dwa sezonowych pupilów: najsławniejszym sportowcem latem jest popularny piłkarz Herthy „Hanne” Sobek; zimą jest nim hokeista i bożyszcze Sportpalastu „Justaw” Jaenecke.

Najlepszy może hokeista kontynentu przynajmniej imię w mieszkaniu swym na Kaiserdammie.

— Trudno mi powiedzieć, — mówi Jaenecke — czy uda nam się powtórzyć zeszłoroczny sukces. Klasa europejska, którą stanowią Czechosłowacja, Szwajcaria, Polska i Niemcy jest tak wyrównana, że wszelkie horoskopy byłyby chybione. Podobno Czechosłowacja ma stanowić w tym roku znowu bardzo groźnego przeciwnika; Austria zaś powinna wypaść słabiej. Wiele niespodzianek sprawić mogą Anglicy, których wartość jest zresztą za leżna od tego, ile zabiorą ze sobą Kanadyjczyków. Zresztą zwycięży drużyna, która będzie miała najwięcej szczęścia. Jedno jest pewne: Kanadyjczycy znowu zwyciężą. Nie sądzę, żeby drużyna amerykańska (choćby reprezentacyjna) mogła być groźną dla dobrego i żywego zespołu klubowego Kanady. Prawda, że zbliżamy się coraz bardziej do klasy Kanady, że wyniki dwucyfrowe z przed kilku lat powtarzają się coraz rzadziej, ale nam do nich jeszcze daleko.

— Kardynalnym brakiem drużyn europejskich jest nieumiejętność strzelania przez obrońców. U Kanadyjczyków niema zasadniczo obrońców i napastników; gdy atak się cofa, wysuwa się naprzód obrońca, która jest pod bramką przeciwnika równie niebezpieczna i równie doskonale strzela. W Europie inaczej: zmęczonych napastników nikt nie potrafi zastąpić i tu widzę najsłabszą naszą stronę.

— Niemiecka drużyna hokejowa, której przypadnie w udziale zwyciężyć broniąc tytułu mistrza Europy, rozegra przedtem mistrzostwo państwowe w Füssen, później Römer, Kreise, Kimmetz, Korf, odbeda się eliminacje w Riessersee. W drużynie znajdują się przynajmniej dwaj trenerzy ale do puszczalnie Leipweber, Lincke, brze też, że w drużynie naszej nie

będzie grał dla nauki jakiś znakomity hokeista zagraniczny. Gdy potem bowiem, na meczach decydujących, go braknie, drużyna jest rozbita. Moim zdaniem dr. Watson zniszczył potężny kiedyś Wiener E. V.

— Słokośmy zeszli na kwalifikacje osobiste, proszę o opinie o najznakomitszych graczach Europy?

— Moim zdaniem, odpowiada Jaenecke, — najlepszym hokeistą Europy jest bezwzględnie Malecek, potem stawiam Torianiego, następnie zaś starego, niezmierniego Sextona (o sobie naturalnie Jaenecke nie mówi). Poza tem uważam „Rudi” Balla za najlepszego technika Europy. Cenię również wysoko Tupalskiego i Adamowskiego, a Stogowskiego uważam za jednego z najlepszych bramkarzy Europy. Osobiście mam wielki kult, dla takich ludzi jak dr. Holsboer, który mimo 45 lat, ciągle jest jeszcze świetnym obrońcą. Jeżeli chodzi o słynnego Johanna, to uważam, że klasa jego ostatnio mocno obniżyła się.

— Do Krynicy jadę bardzo chętnie, tembardziej, że nie znam zupełnie Polski. Szkoda, że nastrój został zepsuty obecnym konfliktem politycznym, co, niestety, nie pozostało bez wpływu i na stosunki sportowe. Związek hokejowy, postanowił jednak zdecydowanie iechać, przedewszystkiem dlatego, że jest obrońcą tytułu, no i Polska jest w danym wypadku gospodarzem oficjalnego turnieju międzynarodowego. Załować tylko należy, że dziennikarze niemieccy zamierzają do Krynicy nie iechać.

— Pokazuje Jaeneckiemu numery „Przebiegów” w których znajduje on z radością siebie.

— Piękne pismo, szkoda, że w Niemczech takiego niema — powiada na zakończenie.

— Żegnam świetnego hokeistę, życząc mu wielkich sukcesów, w Sportpalastie i w Krynicy.

H. Githier.



S. P. MARJAN MAZUR,

oskerzydłowy ligowej drużyny K. S. Garmnia (Kraków), po krótkiej chorobie zmarł 11 grudnia r. b. pozostawiając po sobie opinię prawego człowieka i sportowca. Cześć Jego pamięci.

— W meczu wiedeńskim z W. E. V. pokonał A. C. Praha w stosunku 2:1, mimo zwycięstwa Czechów przez dr. Walscha. Cześć wykazali znaczne braki, nawet gracze reprezentacyjni: Malecek, Pussbauer, Peka i Hromádka zawiedli. U Austriaków szereg najlepszych graczy z Demmerem na czele przetrwał w dobrej formie. W drugim meczu z Czechami, w Mediolanie pokonał St. Moritz walczący na remsie z Włochami. Davos H. C. pokonał Szwajcyrów, Toriani strzelił trzy bramki. Holsboer i Szesztyński pokonali Czecznów z B. a 2:0 i 7:0.

Jak widzimy, sezon hokejowy jest już w pełnym rozkwicie.

Stawa Kanady w hokeju lodowym nie daje spać Ameryce, a że następna Olimpiada odbędzie się w Stanach Zjednoczonych, więc już dzisiaj Amerykanie przygotowują plan obszernej kampanii przygotowawczej. Pierwszym aktem będzie udział w mistrzostwach świata w Krynicy, poczem drużyny uniwersyteckie amerykańskie stożą ze sobą walkę. Na zasadzie wyników formy drużyn, zestawiona zostanie reprezentacja olimpijska U. S. A. i podana specjalnemu treningowi.

Mistrz Jugosławii Concordia, doznał ciężkiej porażki z Gradianskim w stosunku 4:0.

— Kardynalnym brakiem drużyn europejskich jest nieumiejętność strzelania przez obrońców. U Kanadyjczyków niema zasadniczo obrońców i napastników; gdy atak się cofa, wysuwa się naprzód obrońca, która jest pod bramką przeciwnika równie niebezpieczna i równie doskonale strzela. W Europie inaczej: zmęczonych napastników nikt nie potrafi zastąpić i tu widzę najsłabszą naszą stronę.

— Niemiecka drużyna hokejowa, której przypadnie w udziale zwyciężyć broniąc tytułu mistrza Europy, rozegra przedtem mistrzostwo państwowe w Füssen, później Römer, Kreise, Kimmetz, Korf, odbeda się eliminacje w Riessersee. W drużynie znajdują się przynajmniej dwaj trenerzy ale do puszczalnie Leipweber, Lincke, brze też, że w drużynie naszej nie

— Słokośmy zeszli na kwalifikacje osobiste, proszę o opinie o najznakomitszych graczach Europy?

— Moim zdaniem, odpowiada Jaenecke, — najlepszym hokeistą Europy jest bezwzględnie Malecek, potem stawiam Torianiego, następnie zaś starego, niezmierniego Sextona (o sobie naturalnie Jaenecke nie mówi). Poza tem uważam „Rudi” Balla za najlepszego technika Europy. Cenię również wysoko Tupalskiego i Adamowskiego, a Stogowskiego uważam za jednego z najlepszych bramkarzy Europy. Osobiście mam wielki kult, dla takich ludzi jak dr. Holsboer, który mimo 45 lat, ciągle jest jeszcze świetnym obrońcą. Jeżeli chodzi o słynnego Johanna, to uważam, że klasa jego ostatnio mocno obniżyła się.

— Do Krynicy jadę bardzo chętnie, tembardziej, że nie znam zupełnie Polski. Szkoda, że nastrój został zepsuty obecnym konfliktem politycznym, co, niestety, nie pozostało bez wpływu i na stosunki sportowe. Związek hokejowy, postanowił jednak zdecydowanie iechać, przedewszystkiem dlatego, że jest obrońcą tytułu, no i Polska jest w danym wypadku gospodarzem oficjalnego turnieju międzynarodowego. Załować tylko należy, że dziennikarze niemieccy zamierzają do Krynicy nie iechać.

— Pokazuje Jaeneckiemu numery „Przebiegów” w których znajduje on z radością siebie.

— Piękne pismo, szkoda, że w Niemczech takiego niema — powiada na zakończenie.

— Żegnam świetnego hokeistę, życząc mu wielkich sukcesów, w Sportpalastie i w Krynicy.

H. Githier.



DWAJ MISTRZOWIE POLSKI

Zespoły koszykowi b. mistrza Cracovii (kłęczy) i nowego mistrza A. Z. S. (Poznań), po meczu rozegranym w Poznaniu.

Sport w radio

Budowa nowej radiostacji w Warszawie pod Raszynem, która tak pod względem wymiarów jak i pod względem mocy (120 kw. — cała Polska na detektor) będzie największą w Europie, a nawet w całym świecie, wysuwa konieczność rozbudowy programów, które już teraz dzięki sile stacji oraz nowemu typowi detektora t. zw. detefonowi, będą dostępne dla całej Polski.

W związku z tem Referat Sportowy Polskiego Radia przystąpił do realizowania nowego programu propagandy i informacji sportowej przez radio, programu zatwierdzonego przez PUWF. W pierwszym rzędzie zapoczątkowano periodyczne odczyty sportowe, z których pierwszy, inauguracyjny, wygłosił niedawno Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Głabisz na temat „Sport polski, a Olimpiada w Los Angeles”. Następne odczyty z cyklu sportowego wygłaszane będą co miesiąc.

Korzystając z obecności w lokalu rozgłośni warszawskiej p. płk. Głabisza Dyrektor Naczelny P. R. Chamiec odbył z nim konferencję, na której zaznajomił płk. Głabisza, jako przedstawiciela władz sportowych z dotychczasową działalnością Polskiego Radia na terenie

nie propagandy sportowej oraz nakreślił dalszy plan współpracy Radia ze Sportem.

W programie p. Dyr. Chamieca w pierwszym rzędzie należy wymienić wprowadzenie wygłaszanych raz na miesiąc felietonów sportowych, które na równi z odczytami stanowią będą czynnik propagandy sportu przez radio i odwrotnie.

Pozatem Dyr. Chamiec zapewnił płk. Głabisza, że w nadchodzącym sezonie Polskie Radio będzie transmitowało wszystkie większe imprezy i zawody sportowe, z których na pierwszym miejscu jako najwcześniejsze należy wymienić: transmisję z przyjęcia sportowców u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, transmisję z międzynarodowego meczu bokserskiego Warszawa — Bruo (Czechosłowacja) oraz sensacyjną transmisję z hokejowych mistrzostw świata w Krynicy.

Najbardziej jednak ciekawie przedstawia się zapowiedziany przez dyr. Chamieca felieton sportowy na temat jego osobistych wrażeń i obserwacji poczynionych na terenach sportowych Anglii, Niemiec, Francji, Szwajcarii i t. d.

J. W.

Z kim walczy Schmeeling?

Dzisiaj Sharkey, jutro Stribling jego przeciwnikami

Reklama amerykańska przed meczem o mistrzostwo świata wszystkich wag zezwala już działać. Przed paroma dniami doniesiono, że jedynie Stribling może być przeciwnikiem dla Schmeelinga, a to okazało się, że podobno Sharkey ma już podpisaną umowę ze Schmeelingiem. Stosunek ten zaczyna się teraz piętzyć, zwracając w głowie nietylko Amerykanom, ale i Europejczykom, tak bardzo zainteresowanym w losach tronu światowego w boksie.

Jeszcze jeden olbrzym ringu zakończył swą karierę pięściarską, Francuz Herzowitsch, który dotąd nokautował swych trzeciordernych przeciwników; na zawołanie stanął do walki z ex-mistrzem Europy, Delargem, mocno już wysłużonym pięściarzem. Lżejszy o 20 kgr. Belg wypunktował jednak gładko swego przeciwnika.

Johnny Risco, uważany ogólnie za poważnego kandydata do tronu bokserskiego, jest pięściarzem historycznym.



ZAPRAWA ZIMOWA PAN

Członkinie K. S. Rodziny Wojskowej Świcy gimnastykę w Ośrodku W. F. w Warszawie pod kierunkiem p. Szelestowskiego.



PLK. DYPL. KAZIMIERZ GŁABISZ, PRZES. P. K. OLIMP.

przed mikrofonem Polskiego Radia podczas inauguracyjnego odczytu z cyklu Sport polski a Olimpiada w Los Angeles.

Węgrzy umieją pływać

Świetne wyniki na zawodach w Budapeszcie

Wspaniały kryty basen pływacki został otwarty w Budapeszcie, a zawody związane z jego otwarciem przyniosły szereg doskonałych wyników. 100 mtr. wygrał Wamle w 1:01 przed mistrzem akademickim Szekeleym, 1:01.4 i Schubertem (Niemcy) niedoświadczonym przeciwnikiem Bocheńskiego 1:01.6, 200 mtr. wygrał Schubert w 2:22.2, przed Szekelem 2:23.6, 400 mtr. Halassy 5:15.8 przed Niemcem Neitzlem 5:18.6, 1000 mtr. Halassy 14:07.8 przed Neitzlem 14:23.4; 100 mtr. nawznak: 1) Nagy 1:13.2, 2) Koller (Austria) 1:14.6, 3) Bisztycy 1:14.8, 200 mtr. st. klas. Stein i Berger (oba Austria) po 2:52; 100 mtr. pań Lenkay 1:16.5, 2) Lówy 1:17.2. Rozgrywane jednocześnie mecz Austrija — Węgry zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 42:27.

Świetny wynik na 100 mtr. st. dow. — 1:10.4 osiągnęła Holenderka Baumeister na 20-metrowym basenie w Kottolij. 100 mtr. nawznak wygrała Sas-

serath w 1:26, 200 mtr. st. klas. Cladbach w 3:20.8.

Lista kolebnych rekordów światowych w pływaniu ma w chwili obecnej wygląd następujący: 100 y. Lackie 00.9; 100 mtr. Madison 1:08.2; 150 mtr. Lindström 1:56.2; 200 mtr. Madison 2:34.8; 300 mtr. Norelius 4:08.3; 400 mtr. Norelius 5:38.3; 500 mtr. Norelius 7:19.6; 1000 mtr. Davcy (Australia) 15:46.8; 1500 mtr. Norelius 23:44.6; Styl klasyczny: 100 mtr. Mühe (Niemcy) 1:26.2; 200 mtr. Mühe 3:11.2; 400 mtr. 500 mtr. Wolstenholme (Anglia) 6:41.6 i 8:36.2. Nawznak: 100 mtr. Nea line (Austria) 1:20.6; 200 mtr. Helm (U. S. A.) 2:58.8; 400 mtr. Braun (Holandia) 6:16.8. Jak widzimy przewaga Ameryki jest zaakcentowana jedynie w stylu dowolnym.

Francuzka Godard pobita za jednym zamachem trzy rekordy pływackie: 300 mtr. przepłynęła ona w 4:33, 400 mtr. w 5:54.6, a 500 mtr. w 7:25.8.



DECYDUJĄCA WALKA

Mistrz szabli por. Lastowski walczy z kpt. Sędką na turnieju szermierzym o mistrzostwo Polski.

Biała gwiazda Wisły

w tegorocznych walkach o mistrzostwo Ligi

Jeśli mogły być jakieś zastrzeżenia co do zdobycia mistrzostwa Ligi przez Cracovię, to sprawa zajęcia drugiego miejsca w r. b. przez Wisłę nie podlega absolutnie żadnej dyskusji.

Bojowa drużyna białej gwiazdy raz jeszcze wykazała swój niezwykle hart psychiczny, rutynę i wielkie umiejętności i jak w latach 1927 i 1928-ym zdobyła bezapelacyjnie tron ligowy, tak w roku 1930-ym ustawiła się bardzo pewnie na stopniu mistrza obok swej siostrzycy Cracovii.

Różnica jednego tylko punktu mniej zdobytego od mistrza i rekordowa ilość 4-eh meczów przegranych, świadczy dobitnie o żełaznych tyłach i stalowej wytrzymałości psychicznej Wisły, a jej wypróbowany w wielu latach walk skład osobowy, dopełniany bez wstrząsów przez nowych graczy, wróży piłkarzom z pod znaku białej gwiazdy jaknajlepsze horoskopy na rok następny.

Rzuciwszy okiem na tabelę ligową konstatujemy fakt wprost niebywały: oto drużyna która rzuciła Wisłę pod nogi najcięższe klody w pochodzie ku berku mistrzowskiemu była nie Cracovia, nie Legia, Polonia czy Warta, lecz... Czarni. Trzy punkty stracone z nimi, no i wygrany walkowerem mecz Cracovii z Polonią, zadecydowały ostatecznie o zajęciu przez Wisłę drugiego, nie zaś pierwszego miejsca.

Po doskonałym starcie, który dał w 7-miu meczach tylko 2 punkty stracone z Wartą i Pogonią, Wisła po raz pierwszy zalała się na meczu z Cracovią w dn. 8.VI przegranym 1:2. W ślad za tem poszły dwie dalsze klęski 2:3 z Legią i 2:4 z Czarnymi, którzy w meczu rewanżowym

w Krakowie potrafili odebrać wicemistrzowi jeszcze trzeci punkt, uzyskując wynik 5:5. Klęska, która przynosi czerwonym już dyshonor jest wysoko przegrana 1:6 z Garbarnią i to na własnym boisku.

Ale też na tem kończą się niepowodzenia Wisły; pozatem wytrwale, systematycznie kruszy ona wszelkie przeszkody, stojące w pochodzie ku wielkiemu tytułowi i w finałowych siedmiu meczach, bijąc przeciwników tak klasowych jak Cracovia, Legia, Warta, Pogoń, traci jeden jedyny punkt właśnie na korzyść Czarnych.

Rezultatem opisanej pobieżnie tegorocznej kampanii Wisły jest 14 wygranych, 4 remisy i 4 porażki, co równa się 32 punktami zdobytymi przy 12-tu straconych.

Stosunek bramek zdobytych do straconych, wyrażający się cyfrą 53:34, w porównaniu z innymi świetności Legii z lat 1927 i 1928 jest o wiele słabszy, zwłaszcza, jeśli zważymy, że w latach tych drużyna czerwonych była pod względem bramkowości, ideałem niedosięgniętym dla pozostałych rywali. Tymczasem obecnie sprawy te przedstawiają się bardziej minorowo: 53 bramki zyskane stawia

ją Wisłę dopiero na trzecim miejscu za Legią i Polonią; 34-ry bramki stracone dają jej również 3-cie miejsce za Cracovią i Legią.

Z pośród 20-tu graczy, broniących w r. b. barw białej gwiazdy w czerwonym polu, jedenastka reprezentacyjna z końca sezonu, przedstawia się jak następuje: Koźmin; Pychowski, Kotlarczyk II; Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski; Adamek, Czulak, Reyman, Kisielniński, Balcer.

Maksymilian Koźmin należy dziś niewątpliwie do ekstraklasy bramkarzy polskich. Bardzo dobre warunki fizyczne, szybkość decyzji, odpowiednia doza odwagi, poparta przez dużą rutynę meczową — wszystko to czyni z Koźmina gracza, który nie maruje o dorobku swych kolegów z ataku. To też niewiele napastników polskich może się szczerzyć tem, że strzały ich trzepotały się w siatce bramki bronionej przez Koźmina.

Barwy swei drużyny reprezentował on w r. b. 21 razy; raz tylko zastąpił go Lukiewicz.

Obrońcy Aleksander Pychowski i Józef Kotlarczyk stanowią jedną z lepszych par polskich. Kotlarczyk, który na pozycji obrońcy grał tylko ostatnie 6 gier, z musu wskutek ustąpienia

Skrynkowicza, może pochwalić się, że w tym okresie mistrzostw do siatki Wisły dotarło tylko 7 piłek i że straciła ona w tych meczach tylko jeden jedyny punkt.

Mimo braku specjalnej szybkości i wykupu, świetna technika, bezbłędne ustawianie się, dobry takling i rutyna czynią z niego wespół z wielokrotnym internacjonalnem Pychowskim parę niezwykle trudną bądź do obegrania, bądź też do sforsowania za pomocą przeboju.

Pychowski jest jednym z trzech graczy Wisły, którzy grają w r. b. wszystkie 22 mecze; Skrynkowicz ma ich za sobą 16-cie, a Kotlarczyk II, jak to wspomnieliśmy — sześć.

Linia pomocy: Karol Bajorek, Jan Kotlarczyk i Bronisław Makowski stanowi jedną z najsilniejszych tego rodzaju formacji w Polsce, zwłaszcza jeśli uwzględnimy Józefa Kotlarczyka, który po wstawieniu Jelskiego do obrony będzie grywał przedwzrostkiem w pomocy. Duet braci Kotlarczyków, oparty o Bajorka, bądź Makowskiego jest w Polsce nieporównany, gdyż obaj mogą mieć najsilniejszą w świecie pretensję do miejsca najlepszych na swych pozycjach pomocników w całej Rzplitej.

Jan Kotlarczyk grał w r. b. wszystkie 22 mecze, jego brat Józef i Makowski po 15-cie, Bajorek — 12-cie, wreszcie rezerwowo Pachner — dwa mecze.

Napad: Józef Adamek, Stanisław Czulak, Henryk Reyman, Walerjan Kisielniński i Mieczysław Balcer dopełnił w r. b. swe szeregi o jeden, ale za to świetny nabytek. Owa rewelacja ofensywy Wisły jest Kisielniński, brat słynnego bramkarza Polonii, gracz posiadający wszelkie warunki i dane na zajęcie stałego miejsca w naszej reprezentacji państwowej. Siła fizyczna, przeboj, strzał, poprawka już dziś technika, zażartość w walce, bojowość — wszystko to otwiera przed Kisielnińskim świetne i długotrwałe horyzonty na przyszłość.

Drugim graczem, który zasługuje w napadzie Wisły na specjalne wyróżnienie jest Adamek. Po pamiętnym złamaniu nogi na meczu z Legią w Warszawie, w ciągu całego roku ubiegłego wiosennego sezonu tegorocznego nie mógł on odnaleźć swej dawnej formy.

Adamek jednak nie zrezygnował; zaciął zęby, pracował, trenował, ćwiczył i grał. I oto pod koniec sezonu zablysnął on już całą skalą swego świetnego

talentu w którym obok szybkości mamy zażartość w walce, mądre współgranie z łącznikiem i pomocnikiem, mierzone centry, a w odpowiedniej chwili — skuteczny strzał na bramkę.

Jego vis-a-vis Balcer, test rasowym przedstawicielem sportowca w najpiękniejszym słowa tego znaczeniu. Mecz dla niego, to przedewszystkiem pole do wyładowania niespożytych zasobów energii drzemających w tym świetnym lekkotlecie, gra — to radosna, szlachetna walka, w której Balcer podzi po boisku jak rozluźniany rumak. Jego improwizacje piłkarskie, nie oparte często na żadnych znanych i uznanych kanonach gry, porównają widownie częściej, niż na wyszukane, ale jednak szablone triki innych graczy i zaskakują najbardziej nawet rutynowanych przeciwników.

Reyman jest w chwili obecnej jednym z najrozumniejszych i najbardziej rutynowanych kierowników napadu w Polsce. Ofensywa Wisły, a zresztą i cała drużyna wicemistrza bez Reymana jest wprost nie do pomysłenia.

Czulak, który dublował często swą rolę z wyrabiającym się stale, ale kontuzjonowanym ciężko Lubowieckim i z Adamkiem, jest graczem najmniej równym i najbardziej odbiegającym stylem od reszty swych kolegów.

Z pośród napastników Wisły Reyman grał wszystkie 22 mecze, Czulak — 20-cia, Kisielniński — 18-cie, Balcer — 16-cie, Adamek — 13-cie, Lubowiecki — 10.

Pozatem Stefaniuk grał na prawym skrzydle 3 razy, Zyko na lewym skrzydle też 3 razy, Soltysek na prawym łączniku 2 razy, oraz Kätz, Kowalski i Makowski (na lewym skrzydle) po razie.

Inż. Jerzy Grabowski.

Z klubów robotniczych

Na boisku Skry urządzony zostanie w najbliższym czasie tor hokejowy. Wszystkie roboty niwelacyjne zostały już ukończone. Wymiary boiska będą: 35 x 65 mtr., tak, że będzie można na nich rozgrywać mecze o mistrzostwo. Będzie to jedyny robotniczy boisko hokejowe w Warszawie.

Robotnicza olimpiada zimowa odbędzie się w dniach 5—8 lutego 1931 r. w Mürtzschlag, w Austrii. Program zawodów obejmie hokej, łyżwiarstwo, narciarstwo i saneczkowanie. Prawdomiennie na zawodach obecni będą również zawodnicy obecni będą również delegacja z Polski.

Warszawski robotniczy sportowy komitet okrógowy uruchomił ostatnio szereg zimowych ośrodków wychowania fizycznego. Niektóre ośrodki mają specjalny charakter, a mianowicie: ośrodek gier ruchowych przy ul. Chłodnej, ośrodek kobiecy w ogrodzie Rana, oraz ośrodek ciężkoatletyczny w lokalu Elektryczności. Ośrodkom ogólnie zaprawy zimowej jest 7 i mieszczą się w lokalach: Skry (ul. Okopowa), Sarmaty (Młynarska 2), Powiśla (na Dremwiane), Elektryczności (na Elektrycznej), Marymontu (na Gdanskim) i Lawiny (na Pradze). Ponadto zorganizowane zostały specjalne kursy przedolimpijskie: męski przy ul. Młynarskiej 2 i kobiecy w ogrodzie Rana. Treningi na tych kursach prowadzi instruktor P. U. W. F. p. Kaluza. Chodzi

tu oczywiście o przygotowania do Olimpiady Robotniczej, która odbędzie się w przyszłym roku w Wiedniu.

Zarząd lwowski robot. sport. kom. okr. prowadzi ostatnio intensywną akcję, mającą na celu założenie kilku klubów sportowych w Zagłębiu Naftowem, przedewszystkiem w Boryslawiu i Drohobyczu dla miejscowych robotników.

W najbliższych dniach przybywa w Krakowie nowa placówka sportowa. Na boisku Makabi krakowskiej kończą się obecnie prace przy budowie nowego toru hokejowego. Tor Makabi w Krakowskiej, obok torów w Krynicy i w Katowicach, będzie trzecim zaledwie torowem w Polsce, który posiadać będzie przepiślowe noce oświetlenie. Będzie on oświetlony 10 dużymi reflektorami, których równomiernie roznieśczenie da w efekcie bardzo jasne oświetlenie na całym boisku.

Kierownictwo sekcji łyżwiarstwa i hokejowej Makabi zapowiadają sobie szereg imprez o atrakcyjnym charakterze, w których weźmie udział najlepsze drużyny polskie i zespoły zagraniczne.

Hasmona lwowska, jeden z najsilniejszych klubów żydowskich w Polsce, przeżywa obecnie, po niedawnym okresie świetności, bardzo ciężki kryzys. Największą bolączką tego klubu jest brak odpowiednich sił organizacyjnych. Walne zgromadzenie klubu zostało zwołane na 25 b. m., przyczem już teraz zawiadzieli swe ustąpienie wieloletni prezes dr. Roller, skarbnik p. Lewinter oraz sekretarz Ekstein.

Fleischer, b. gracz lwowskiej Hasmony i Hakoachu Łódzkiego, wyjechał ostatnio na stałe do Mediolanu.

Rozmarin (Makabi — Kraków), doskonale hokeista Makabi krakowskiej przeniósł się do Warszawy i złożył swój akces do ZASS-u warszawskiego.

Notafnik piłkarza

Ruch wniósł protest do zarządu Ligi przeciwko uchwałom W. G. i D., mianowicie: zawody Ruch — Warszawa — Łódź z dn. 5.X r. b.

Protest ten będzie rozpatrywany na posiedzeniu w dn. 17 b. m.

Tego samego dnia zarząd główny zatwierdził projekty zmian statutu, które wniesione będą na walne zgromadzenie

wyberze kandydatów do odznaki Ligi w r. 1936. Ostateczna lista kandydatów uchwała walne zgromadzenie.

PZPN rozesłał do podległych mu ośrodków i klubów kwestionariusze, zawierające szereg pytań, dotyczących ilości członków klubu, ilości spotkań, boisk posiadanych i t. d. Odpowiedzi na pytania te mają być pomocne przy układaniu sprawozdania statystycznego na walne zgromadzenie.

Mecz Lechia — 82 p. p. zostanie powtórnie rozegrany dnia 21 grudnia r. b. w Łwowie. PZPN uznał motywy, które nie pozwoliły 82 p. p. na wyjazd do Lechii dn. 16 listopada.

Wszystkie pozostałe mecze o wejście do Ligi zostały zweryfikowane zgodnie z wynikami.

PZPN otrzymał od Szwecji odpowiedź odmowną na rozegranie meczu Szwecja — Polska w roku 1931. Szwedzi chcą grać z nami dopiero w r. 1932.

Lotwa zaproponowała Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej rozegranie meczu Polska — Lotwa w dniu 7 lipca r. 1931 w Rydze.

Justawia nadesłała pismo do P. Z. P. N. proponując rozegranie meczu międzynarodowego 31 listopada 1931 roku. P. Z. P. N. postanowił chwilowo aż do walnego dorocznego zebrania P. Z. P. N. nie zawierać umowy z żadnym ze związków.

W związku z akcją tygodnia Makabi w Polsce, organizację wszechświatowy związek Makabi w Polsce cykl referatów sportowych w Warszawie i na prowincji. Referentami będą najwybitniejsi przedstawiciele żydowskiego świata sportowego w Polsce z p. prezesem Z. Ruseckim, dr. Leipuneren, dr. Ferberem, dr. Grabarem i Aleksandrem Aleksandrowiczem na czele. Pierwszy referat odbędzie w Warszawie dnia 16 b. m. Prezes egzekutywy wszechświatowego związku Makabi wygłosi odczyt: Makabiada-olimpiada żydowska w Palestynie w roku 1932.

Garbarz (Makabi—Warszawa), dobry pieślarz drużyny żydowskiej, wskutek choroby nie występował ostatnio na ringu. Obecnie Garbarz rozpoczął już intensywny trening.

Makabi (Zychlin) wybudowała wspólną halę gimnastyczną, której uroczyste otwarcie, z udziałem władz państwowych, samorządowych i organizacji sportowych nastąpiło dnia 17 b. m. w Zychlinie.

Pod znakiem Makabi

W najbliższych dniach przybywa w Krakowie nowa placówka sportowa. Na boisku Makabi krakowskiej kończą się obecnie prace przy budowie nowego toru hokejowego. Tor Makabi w Krakowskiej, obok torów w Krynicy i w Katowicach, będzie trzecim zaledwie torowem w Polsce, który posiadać będzie przepiślowe noce oświetlenie. Będzie on oświetlony 10 dużymi reflektorami, których równomiernie roznieśczenie da w efekcie bardzo jasne oświetlenie na całym boisku.

Kierownictwo sekcji łyżwiarstwa i hokejowej Makabi zapowiadają sobie szereg imprez o atrakcyjnym charakterze, w których weźmie udział najlepsze drużyny polskie i zespoły zagraniczne.

Hasmona lwowska, jeden z najsilniejszych klubów żydowskich w Polsce, przeżywa obecnie, po niedawnym okresie świetności, bardzo ciężki kryzys. Największą bolączką tego klubu jest brak odpowiednich sił organizacyjnych. Walne zgromadzenie klubu zostało zwołane na 25 b. m., przyczem już teraz zawiadzieli swe ustąpienie wieloletni prezes dr. Roller, skarbnik p. Lewinter oraz sekretarz Ekstein.

Fleischer, b. gracz lwowskiej Hasmony i Hakoachu Łódzkiego, wyjechał ostatnio na stałe do Mediolanu.

Rozmarin (Makabi — Kraków), doskonale hokeista Makabi krakowskiej przeniósł się do Warszawy i złożył swój akces do ZASS-u warszawskiego.

Henryk Kupferman (Makabi — Kraków), kapitan krakowskiego okręgowo związku ping-pongowego zmarł w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Kupferman był długoletnim sędzią piłkarskim.

Makabi warszawska otrzymała od magistratu m. st. Warszawy teren przy legatycy koło ogrodu Krasińskich w Warszawie na urządzenie toru łyżwiarstwa.

W związku z akcją tygodnia Makabi w Polsce, organizację wszechświatowy związek Makabi w Polsce cykl referatów sportowych w Warszawie i na prowincji. Referentami będą najwybitniejsi przedstawiciele żydowskiego świata sportowego w Polsce z p. prezesem Z. Ruseckim, dr. Leipuneren, dr. Ferberem, dr. Grabarem i Aleksandrem Aleksandrowiczem na czele. Pierwszy referat odbędzie w Warszawie dnia 16 b. m. Prezes egzekutywy wszechświatowego związku Makabi wygłosi odczyt: Makabiada-olimpiada żydowska w Palestynie w roku 1932.

Garbarz (Makabi—Warszawa), dobry pieślarz drużyny żydowskiej, wskutek choroby nie występował ostatnio na ringu. Obecnie Garbarz rozpoczął już intensywny trening.

Makabi (Zychlin) wybudowała wspólną halę gimnastyczną, której uroczyste otwarcie, z udziałem władz państwowych, samorządowych i organizacji sportowych nastąpiło dnia 17 b. m. w Zychlinie.

Boże Narodzenie to święto słodczy

staropolska choinka była obwieszona laskociami

ciasteczki krzepi

Jeżeli łyżwy,

to tylko „Baltic” ze szwedzkiej stali

„AUTO” wytworne czasopismo wyszedł numer gwiazdkowy

Czytajcie „Kino” Cena 50 groszy

NARTY ŁYŻWY

i wszelki sprzęt zimowy

POLECA

F-ma Jan Kowalewski i S-ka

WARSZAWA
Marszałkowska 129

Wszelkie artykuły dla sportu zimowego

POLECA:

„MARATON”

Łwów, ul. Akademicka 22

SZLACHETNA PODNIĘTA JEST KIELISZEK

WINA OWOCOWEGO Langnera

SPRZEDAŻ W PIERWSZORZĘDNYCH HANDLACH WIN

NARTY - ZUBKA

ŁYŻWY SANKI

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

WARSZAWA ■ Tel. 640-15 ■ AL. JERZOLIMSKA 23

SZWEDZKIE ŁYŻWY LUKSUSOWE



marki ERK SVALLING, Eskilstuna, Szwecja



Jedynie MYDŁA PRZETŁUSZCZONE HIGIENICZNE

Lab. Chem. Farm. Apteki

M. MALINOWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 31 - CHMIELNA 4

W pogoni za słońcem

Drugi tom epopei żeglarskiej Alaina Gerbaulta



ZDALA OD EUROPY
Gerbault w stroju polinezyjskim z młodą Polinezyjką.

Alan Gerbault, samotny kapitan 8-tonowego „Firecrestu”, zdobył sławę wszechświatową, przemierzając na swej łupince ocean atlantycki. Książka, w której swą szaloną ekspedycję opisał, była niktą sensacją dziełki swego aktualności, ale i wielką psychologią.

Gerbault stał się dzięki niej, niemiernie niż dzięki swemu niezwykłemu rekordowi żeglarskiemu, symbolem szlachetnego pojedynania z przyrodą i uosobieniem pędu ku naturalnej prostocie.

Dlatego, biorąc w ręce nową jego książkę, podchodzi się do niej już niejako z urobinem zdaniem, co jest prawie równoznaczne z uprzedzeniem.

Oczekuje się opisu niesamowitych przygód podróżniczych, wyczynów bezczelnie śmiałych, owianych patosem awanturnej fantazji. Oczekuje się pełnych swady narracji o przeżyciach romantycznych i nadzwyczajnych, czegoś w stylu przygód konkwistadorów Renesansu.

Bermudy, Panama, Galapagos, Mangarewa, Markizy, wreszcie Tahiti — same te nazwy, tak nam wszystkim dobrze znane z marzeń dziecinnych o krajach egzotycznych — czyż obok czaru podzwrotnikowej wybitności natury nie nęca czarom tajemniczości, urokami nieznanych?

Cóż za dramatyczne przeżycia musiał mieć śród ludźców i śród raf karalowych Alain Gerbault!

Podchodząc w tym nastroju do książki jego, w doskonałym przekładzie jednego z najszlachetniejszych promotorów żeglarsstwa w Polsce, Ludwika Szyszkowskiego, wydanej właśnie przez Główną Księgarnię Woj-

skąwą — spotykamy się z pewnym rozczarowaniem. Nie znajdujemy tam emocjonującej opisu heroicznego walk z rozpętanym żywiołem, ani też uciełek przed dzidami kaniibalów. Nie znajdujemy też dążenia do jakichkolwiek rekordów szybkości.

Alain Gerbault uspokoił się. Pierwsze kartki jego dziennika mogą nas nawet nieco zrazić. Widzimy w nich bogatego dżentelmena, który wybiera się na daleki spacer, nie spiesząc się, sposobu do wyprawy swój jacht, nie krepując się ilością podpisanych czeków. A gdy wyruszył — słamczarnie się wlece do wyspy do wyspy, wielomiesięczne postoje zapelniając wizytami i rewizytami u przetrzonych dygnitarzy i prezosów, których nazwiska, uprzejmym słowem zaopatrzone, są wszystkie skrupulatnie wylizane, aby kto czasem nie został urażony.

Ta „aparysność” salonowa — to jednak tylko naleciałość, to skutek tych ośmiu miesięcy, przebytych na ładzie po zwycięstwie nad Atlantykem. Niedługo trzeba czekać, by ten osąd zwinnej cywilizacji zniknął.

Gdy opłynął cypel Good Hope, wyspa Akamari okazała się bliźniętami i nie mogłem powstrzymać okrzyku zachwytu. Wciąż tak wyglądała Polinezja! Wszystkie opisy ulubionych autorów wydawały się blade w zestawieniu z rzeczywistością.

Wspomnieniami z moich podróży, które najbardziej wyryły się w mojej pamięci, są wrażenia, wywołane oglądaniem przy-

rody, niepopusutej pracami ludzi. Nie było mi trudno zatrzeć wspomnienia dzikości przyłaska Raz i zatok Umarłych, albo straszliwego uroku morza, ryczącego w piekle Plogoffi.

Obecnie miałem przed sobą przyrodę cichą i spokojną i natychmiast poczułem, że doświadczyłem swego celu. Tu właśnie był kraj, gdzie chciałbym żyć i umrzeć, gdybym nie obrał sobie życia marynarza.

Pobył mój na wyspach Mangarewa trwał około dwu miesię-

cy, podczas których oswajałem się z gwara tubylców i badałem rozliczne obyczaje polinezyjskie. Z początku obyczaje okazywały mi się pewną ozębnością. Niemniej ich łatwo da się wy tłumaczyć, gdy przypominamy sobie, że naród ten, należący do rasy najszlachetniejszej na świecie, był w ciekawiejszy sposób wykształcony przez białych, których tak do brzo przyjął.

Gdy przekomali się jednak, iż nie było im potrzebowałem i że przybyłem na wyspę bez żadnych zamiarów interesownych, nieumiesz ich szybko znikła. Ja zaś przywiązałem się do tego sympatycznego ludu, a przede wszystkim do ich dzieci, w

których zabawach często brałem udział, a które były zachwycające, jak zresztą zwykłe dzieci ludów pierwotnych.

Europejczycy, w oczach żeglarza, są zawsze tylko „białymi cieniem” na tle jasnego polinezyjskiej naturalności.

Papecie nie rozczarowało mnie, ponieważ nie było ono celem moim od tego miasta. Ludność biała składa się z handlowców i urzędników, którzy przyniesli ze sobą: jedni — przywiązanie do pieniądza, drudzy — wszystkie przesady cywilizacji białych. Kochali to, co dla mnie było nienawistne, nie dla mnie nie było nimi ani jednej wspólnej myśli i cały czas postojem w Papeete spędziłem na pokładzie „Firecrestu”, niemiernie samotny, niż na wielkich oceanach.

Niemna natomiast Gerbault dość słów zachwytu nad gościnną gościną, rycerskością i serdecznością dzikich. Z nimi się brata, ich rozumie, w ich towarzystwie nie chętniej przebywa, do nich niechca od wszelkich gubernatorów i rezydentów. Nie zostaje jednak nigdzie długo. Bo kołha naturę i naturalność, ale więcej jeszcze przygodę.

Podczas gdy bałwany szturmowały mój dzielny statek, a ich głuche uderzenia wstrząsały kałdubem, który jeździł pod ramiem, leżałem zamknięty na postaniu rozmyślając nad brakiem wygod w moim obecnym położeniu. Jaki zły duch gnał mnie zawsze na morze? Znalazłem przecież kraj, który mi się podobał. Zdała od niejednego przy-



FIRECREST W PORCIE
w górze Alain Gerbault na maszcie

muso cywilizacji; mogłem zarzuć kotwicę na długi postój, przyjąć zachęcające propozycje młodych i ładych Mangarewianek, mieć bronzowskóre dzieci, które rosłyby swobodnie i szczęśliwie pod gorącym słońcem Polinezji.

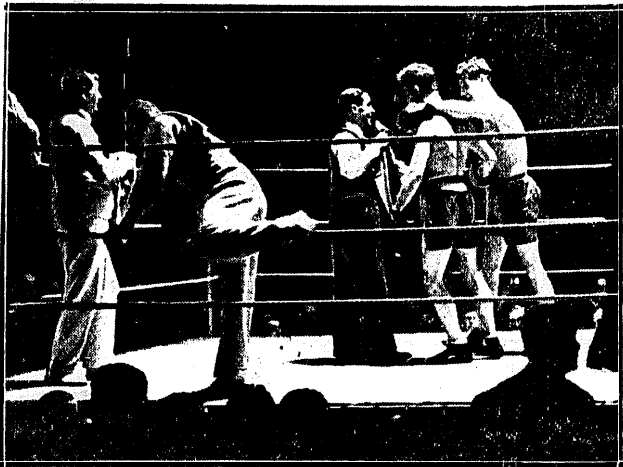
Lecz morze na nowo ciągnęło mnie i nie potrafiłem oprzeć się jego wezwaniu, więc znów pędziłem samemu i klasztorne życie marynarza.

Tak, Alain Gerbault pozostał poszukiwaczem przygód. Lecz nie tym dawał się zamknięciu w murach kamienicy i murach etykiety towarzyskiej i szaleńczej wykonał półsamobójczy rejs Atlantyki, a innymi, spokojniejszym, rycerskim, rozsądnym, który chce nie samego protestu nie samej negacji, a szuka pozytywnego wyniku z sytuacji. Jest awanturnikiem i symulacym, twórczym. Słonia formalna przygody go już nie interesuje i przechodzi on nad nią lekceważąco do porządku. Podczas podróży wśród Pacyfiku przebywał on etapy dłuższe i cięższe, niż skok przez Atlantyk. Burze nie szczydziły go więcej, ani też niebezpieczeństwa nie były łagodniejsze. Tylko — przyzwyczajony już do nich — żeglarz zbywa je milczeniem lub nieznaczającym półśłówkiem. Uważa je za rzecz naturalną, samo przez się rozumiejącą się, i nie stara się wcale, w wielkiej swej skromności, czytelnikowi opisać dramatycznym zaimponować.

I dlatego książka jego nas już nie ogłusza i nie emocjonuje tak jak tomta pierwsza, ale może być że więcej się zastanawiać... i więcej żeglarzowi zazdrościć. Nie sławy — a zadowolonego szczęścia

I. Roha,

Wiktor Junosza



DNOSIŁY MECZ BOKSERSKI
Len Harvey (Anelia) wygrał mecz rewanżowy z Dave Shaden i uzyskał oficjalne prawo na ubieganie się o tytuł mistrza świata wagi średniej

Czasami i Rapid nie ma szczęścia

Slavia mści się za porażki Sparty w „Mitropacup”

Praga, w grudniu.

Od pewnego czasu mamy sprężynę pod nogami. Wspaniała, ale dla sprzedawców chrząstek i właścicieli kociłków z kaszankami. Zimno i wiatr, a od czasu do czasu leje w dodatku jak z cebra, nieczym w owa pamiętną niedzielę, gdyśmy na meczu Polska — Czechosłowacja byliśmy o wynik — choćby dlatego, że kilku graczy z ówczesnej naszej reprezentacji nie umiało — pływać. Patrzeć więc smutnie w osnowie od deszczu szczy, zadowolonymi ostatecznie: w niedzielę — nie działam.

Alle człowiek strzela, a Bóg kule nosi. Rzecz jasna więc, że na mecz Rapid — Slavia wybrałem się bez namysłu. Tym razem strzelał Rapid, a piłki znosił — wiatr. Starzy mistrz austriacki wygrał w Pradze niedawno swe decydujące spotkanie ze Sparta z dużą dozą szczęścia. Teraz zakosztował na odmiennie, jak to się gra z pechem.

Goście zdemontowali graczy. Podpisał dla ich długoterminowej gry. Nie była to błaża, a godna podziwu weryfikacja. Nie dajcie się zderzować niepowodzeniem o zwycięstwo walczy do ostatniej chwili. W rezultacie, choć przegrali, przetrwali doskonale wrażeń i wywali 2:0 dla Slavia krzywdzie ich względnie. Właśnie w tym meczu, gdy grali bez szczęścia, pokazało się

ile naprawdę umiela. A nie było tego mado. W obronie nadawał ton meczowi ostro grający Schramweis, w pomocy spokojny i zrównoważony Smistik, a napad miał świetnie skrzydła i doskonałego kierownika. Nie powodziło się im tylko pod bramką przeciwnika, do której ani rusz nie mogli się do-

stać. Przez kądził im w ten sposób wybić rzekąd inni, jak sam Planczka, wspomniany starzy Zenskiem, rzucał w nich nad podryw.

Największą sensacją całego spotkania był start marnotrawnego syna Slavia, śladkowego nastawnika Svobody. Tank cześci, bezsprzecznie jeden z najlepszych talentów tutejszego piłkarstwa, zenszym dość szybko hymnami poselwaniem, szewaniem — bezstannym przez grase wszelkich odemni, stanął na głębie i zdawałoby się, oszalał; zaczął od swego klubu przy sposobności odnawiania kontraktu trzech tysięcy dolarów na rękę i podwyższenia gaży o 150 procent. Warunki, jak na stosunki czeskie, a nawet europejskie dość niezwykłe.

Slavia odmówiła i Svoboda znalazł się za sekundę uoszczelwko u konkurencji — w Sparcie, z którą jak się okazało, miał już kontrakt dawno podpisany. Na razie musi on grać jeszcze w Slavii do końca umowy, lecz nie wstawiano go już od miesiąca z obawy przed sabotażem. Teraz wyciągnięto go z lamusa na mecz z Rapidem.

Publiczność przyjęła go z sympatią, Svoboda, choć na łącznika, grał jak anioł i Slavia wygrała. Wszystko więc było w największym porządku.

W poniedziałek grał Rapid przeciw świetnej drużynie Niemców praskich D. F. C. Wiedeńscy czuli jeszcze porządnie w nogach niedzielne spotkanie i mogą mówić o szczęściu, że skończyło się wynikiem 2:2. Pomógł im w tem niemalo budapeszteński sędzia p. Biro. Tajemnicę niektórych swych o-rzeczeń, wzięliście chyba z boiska tylko on sam jeden.

Kronika zagraniczna

Oficjalna lista najlepszych tenisistów Francji klasyfikuje graczy, jak następuje: 1) Cochet, 2) Borotra, 3) Boussus, 4) Brugnon, 5) du Plais, 6) Gentien, 7) Landry, 8) Rodet, 9) Barrelet de Ricou, Buzelat, Peret. Mistrz juniorów Bernard jest na czternastym miejscu. Panier, 1) Mathia, 2) Adamoff, 3) Henrotin, 4) Barber, 5) Gagnier, Metaxa i Neudler, 8) Gallay, 9) Claude Anet i Kleinadel.

Mistrzostwem ping-pongowym Węgry podzielił się Barna i Szabados, którzy zdobyli tytuł i w grze podwójnej. Gre pań wygrała Medyansky. Jak wiadomo, Węgry są państwem najlepszych pingponistów świata. Szóstodniówkę nowojorską wygrała

para Giorgetti, Brocardo, przebywając 3649 km, i zdobywając 274 pkt; o rundę z tyłu znaleźli się Charlier, Denece, którzy prowadzili niemal cały czas i zebrał 1264 pkt. 3) Bindu, 4) Linnari, 5) Belloni, 6) Richi, Mac Namara z Beckmanem kończyli na ósmym miejscu o 13 okrażeń tyłu.

Kolarstwo torowe będzie jednak reprezentowane na Olimpiadzie. Związek Międzynarodowy otrzymał wiadomość od komitetu Igrzysk, że na stadionie w Pasadenie zostanie ułożony specjalny tor drewniany.

Zwycięzca Tour de France, Ledner, przegrał w Frankfurcie mecz Omiami z pobitym przez siebie w Tourze Niemcami Schömem i Busen.



MISTRZTWO JUGOSŁAWII — CONCORDIA
Świetna drużyna z Zagrzebia, trenowana przez znanego w Polsce F. Koželę, po ciężkiej walce z Beogradzkim zdobyła zaszczytny tytuł.

czekolada deserowa mleczna

e. wedel



O MISTRZOSTWO FRANCJI
Moment z meczu rugby między C. A. Villenevois i C. A. S. G., rozegranego na stadionie Jean Boulu w Paryżu.



NEKOLNY W DOMU
Świętyni bokser czeski, rozmawia ze swym ojcem, maszynistą kolejowym. Podobnie ojca i syna jest uderzające.